

Sygn. akt II Ca 201/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie:	SSO Barbara Puchalska SSO Urszula Wynimko
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...)

w W.

przeciwko W. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 29 listopada 2012 r. sygn. akt I C 2179/12

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 300 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Powód Towarzystwo (...) w W. wnosił o zasądzenie od pozwanego W. G. kwoty 2.099 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podnosił, że w związku z zalaniem mieszkania W. J., który posiadał u powoda aktualną polisę ubezpieczeniową na to mieszkanie, powód wypłacił mu odszkodowanie w łącznej kwocie 2.099 złotych, a z ustaleń powoda wynika, że winę za to zalanie ponosi pozwany.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 25 kwietnia 2012 roku w sprawie II Nc 13476/12 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. nakazał pozwanemu zapłacić powodowi kwotę żadaną pozwem wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

W sprzeciwie od tego nakazu zapłaty pozwany W. G. wnosił o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Podnosił, że powód nie wykazał, aby to pozwany ponosił winę za zalanie mieszkania W. J..

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2012 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że W. J. mieszka w B. przy ul. (...). Jego mieszkanie na podstawie polisy nr (...) wykupionej w Towarzystwie (...) w W. objęte jest ochroną ubezpieczeniową. W ostatnim tygodniu stycznia 2011 roku W. J. wyjechał wraz z dziećmi na ferie zimowe i w jego mieszkaniu nie było nikogo. Po powrocie w dniu 26 stycznia 2011 roku stwierdził, że mieszkanie zostało zalane z góry, co objawiało się wieloma mokrymi zaciekami na sufitach i ścianach mieszkania, a na lustrze w łazience znajdowały się nawet ślady kamienia ze ściekającej wody. Woda wprawdzie już nie kapiała, ale zacieki były mokre. W dniu 1 lutego 2011 roku W. J. zgłosił szkodę firmie ubezpieczeniowej. O zdarzeniu poinformował też mieszkającego nad nim sąsiada.

Sąd I instancji ustalił także, że na miejsce zdarzenia wysłany został likwidator A. R. wraz z pracownikiem, który udokumentował zaistnienie szkody zdjęciami, a także hydraulik M. H. świadczący w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) usługi na podstawie umowy dotyczącej konserwacji instalacji wodno-kanalizacyjnej. M. H. sprawdził części wspólne instalacji, za które odpowiedzialność ponosi spółdzielnia i stwierdził, że działa ona bez zarzutu i nie wystąpił z niej żaden wyciek. M. H. próbował wejść także do mieszkania położonego bezpośrednio nad zalanim lokalem, ale nikt nie otwierał drzwi. M. H. wszedł do mieszkania położonego bezpośrednio nad zalanim lokalem dopiero w kilka dni po zgłoszeniu. W czasie tej wizyty obecni byli matka właściciela mieszkania S. G., a także jego znajomy J. L.. M. H. stwierdził, że w łazience pozwanego nie ma żadnego wycieku wody.

Jednocześnie Sąd Rejonowy ustalił, że wskutek zalania mieszkania W. J. popękały w nim fugi i suchy tynk pod płytkami, istniała też potrzeba poprawienia instalacji z uwagi na pojawiające się zwarcia.

Sąd Rejonowy ustalił również, że na podstawie protokołu szkody sporządzonego w dniach 1 lutego 2011 roku oraz 22 lutego 2011 roku, a także kosztorysu remontu zalanych pomieszczeń na kwotę odpowiednio 843 złotych oraz 1.256 złotych ubezpieczyciel wypłacił ubezpieczonemu odszkodowanie w łącznej kwocie 2.099 złotych. Następnie w dniu 27 lipca 2011 roku wezwał właściciela mieszkania położonego powyżej, skąd zalanie jego zdaniem nastąpiło, tj. W. G. do zapłaty kwoty wypłaconej ubezpieczonemu. W piśmie z dnia 3 sierpnia 2011 roku pozwany odmówił zapłaty żadnej kwoty.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dyspozycja tego przepisu tworzy regułę ogólną w reżimie odpowiedzialności deliktowej i za podstawową zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje winę. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej za czyny własne są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Szkodę stanowi uszczerbek w dobrach prawnie chronionych osoby poszkodowanej i może on mieć charakter majątkowy bądź nie. Jeśli chodzi o zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, może polegać zarówno na działaniu, jak i zaniechaniu. Między zdarzeniem, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, a szkodą musi istnieć związek przyczynowy, przy czym obowiązek naprawienia szkody obejmuje normalne następstwa zdarzenia, które szkodę wywołało.

Dalej Sąd Rejonowy zaznaczył, że sama szkoda nie budzi wątpliwości. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków W. J., A. R. i M. H., a także dokumentów wskazują bowiem, że w mieszkaniu osoby ubezpieczonej u

powoda doszło do zalania sufitu i ścian, a w konsekwencji zniszczenia glazury i powierzchni malarskiej ścian i sufitu, a powód wypłacił W. J. odszkodowanie. Zdaniem Sądu I instancji powodowi nie udało się jednak wykazać, aby przyczyną szkody było zdarzenie, za które winę ponosi pozwany.

Sąd I instancji podkreślił, że na okoliczność, iż zalanie mieszkania ubezpieczonego nastąpiło na skutek działania bądź zaniechania właściciela mieszkania powyżej, tj. W. G. powód przedstawił swoją dokumentację związaną z likwidacją szkody. Dokumenty te mają rangę jedynie dokumentów prywatnych. Wprawdzie na winę właściciela mieszkania powyżej wskazywały też zeznania likwidatora A. R., ale była to jedynie jej opinia na podstawie wyglądu zalania, a nie badania konkretnej przyczyny, a nadto osoba ta jako osoba pracująca na zlecenie powoda nie jest wiarygodnym świadkiem w tym zakresie. Natomiast hydraulik M. H., który był wzywany do zalania zeznał, że nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia, skąd mieszkanie ubezpieczonego zostało zalane. Wprawdzie świadek nie mógł początkowo dostać się do mieszkania pozwanego, ale brak jest podstaw do uznania, że było to spowodowane celowym działaniem W. G. w celu zatuszowania sprawstwa szkody. Pozwany zaprzeczał, aby u niego w mieszkaniu w styczniu 2011 roku doszło do awarii bądź wylania wody. Zaprzeczał też, aby utrudniał wejście do mieszkania bezpośrednio po stwierdzeniu szkody. Adnotacja o braku wpuszczenia do mieszkania znajduje się wprawdzie w dokumentacji likwidacyjnej powoda, ale jak wskazano wyżej dokumenty te są jedynie dokumentami prywatnymi. W mieszkaniu pozwanego w tym okresie przebywała matka pozwanego S. G., która potwierdziła nie tylko brak wycieku wody w mieszkaniu syna, ale też okoliczność, że mogła ona nie usłyszeć pukania do drzwi. Także świadek J. L., który był w mieszkaniu pozwanego w chwili jego sprawdzania przez hydraulika wskazał, że w mieszkaniu tym pod wanną, jak i w innych miejscach nie widać było żadnego wycieku. W sprawie przesłuchany został także przedstawiciel spółdzielni, która ponosi odpowiedzialność za części wspólne instalacji hydrauliczno-kanalizacyjne w bloku, gdzie oba przedmiotowe mieszkania się znajdują. G. R. wskazała, że odcinek instalacji do zaworu odcinającego łącznik z wodomierzem wody ciepłej i zimnej, które znajdują się na klatce schodowej były sprawne, co ustalił hydraulik, a zatem to nie z winy spółdzielni doszło do zalania ubezpieczonego mieszkania. Sąd Rejonowy stwierdził jednak, że wykluczenie odpowiedzialności spółdzielni nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem winy pozwanego. Miejsce pojawienia się mokrych plam w mieszkaniu ubezpieczonego nie jest równoznaczne z tym, że woda przelała się z mieszkania pozwanego.

Dodatkowo Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo nie zostało udowodnione również co do wysokości, gdyż powód przedstawił jedynie własne wyliczenia dokonane na potrzeby postępowania likwidacyjnego, co przy kwestionowaniu powództwa w całości przez pozwanego nie było wystarczającym dowodem na okoliczność wysokości szkody.

W konsekwencji Sąd I instancji nie znajdując podstaw do uznania winy pozwanego za zaistnienie szkody oddalił powództwo.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd I instancji wskazał art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c., a także § 2 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i część IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 roku, Nr 225, poz. 1635).

***Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód zarzucając naruszenie prawa procesowego, tj. art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieustalenie wszystkich okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz brak wszechstronnego rozpatrzenia i ustosunkowania się do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, które miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a ponadto art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nienależyte uzasadnienie zapadłego w sprawie wyroku.***

***Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości lub uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.***

## **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

### **Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.**

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe, zgodne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Na aprobatę zasługują też wprowadzone na podstawie tych ustaleń wnioski i ocena prawna.

Na wstępie należy zaznaczyć, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zostało sporządzone bez naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie te elementy. Podkreślić też należy, że strona może powołać się na zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia i zarzut taki można ocenić jako zasadny, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1999 roku, III CKN 460/98, OSNC 2000/5/100 oraz z dnia 26 lipca 2007 roku, V CSK 115/2007 Monitor Prawniczy 2007/17 str. 930). Ponadto zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. byłby skuteczny tylko wtedy, gdyby skarżący wykazał, że wadliwości uzasadnienia miały wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1997 roku, I PKN 97/97, OSNAPiUS 1998/4/121).

Sąd I instancji nie naruszył też ustanowionej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów. Przepis ten przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego jest wnikliwa, logiczna, obejmuje cały materiał dowodowy. Polemika skarżącego w tym przedmiocie sprowadza się do prezentowania własnej wersji wydarzeń, opartej na odmiennej ocenie materiału dowodowego. Tymczasem skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 roku, IV CK 387/04, LEX nr 177263).

Sąd Rejonowy trafnie uznał, że w przedmiotowej sprawie nie ma dowodów, które jednoznacznie wskazywałyby, że zalanie mieszkania W. J. nastąpiło z mieszkania pozwanego W. G.. Takim dowodem z pewnością nie są przedłożone przez powoda dokumenty dotyczące likwidacji szkody, czy zeznania świadka A. R.. Świadek ta wskazała jedynie, że zakres zalania mieszkania W. J. wskazywał na bezpośrednie zalanie z mieszkania powyżej. To, że zalane zostały pomieszczenia w lokalu W. J., które znajdują się pod pomieszczeniami W. G. nie implikuje jednak wniosku, że zalanie nastąpiło z mieszkania W. G.. Z kolei świadek M. H., który jest hydraulikiem i który oglądał mieszkanie tak W. J., jak i W. G. zeznał, że w mieszkaniu W. G. nie stwierdził żadnych przecieków, tylko pod wanną był trochę wilgotny beton. Świadek ten zeznał także, że w jego ocenie było to jednorazowe zalanie z wanny, sedesu lub pralki. Ostatecznie wskazał, że nie było możliwości żeby stwierdzić jednoznacznie skąd zostało zalane mieszkanie W. J.. Zeznania tego świadka nie dają zatem jednoznacznych podstaw do stwierdzenia, że zalanie mieszkania W. J. nastąpiło z mieszkania pozwanego W. G.. Podstaw tych nie dają także pozostałe dowody, w tym także zeznania świadka G. R.. Świadek ta wskazała, że nie stwierdzono jednoznacznej przyczyny zalania mieszkania W. J., aczkolwiek zaznaczyła, że instalacje, za które odpowiada spółdzielnia były sprawne. To, że instalacje za które odpowiada spółdzielnia były sprawne w żadnym razie nie jest równoznaczne z tym, że zalanie mieszkania W. J. nastąpiło z mieszkania pozwanego W. G.. Faktu zalania mieszkania W. J. z mieszkania pozwanego W. G. nie sposób wyprowadzić też z samej okoliczności, że M. H., który przyjechał na miejsce zdarzenia początkowo nie mógł dostać się do mieszkania W. G.. W mieszkaniu tym przebywała S. G., która ma 85 lat i która z racji wieku rzeczywiście mogła nie usłyszeć pukania do drzwi, tak jak wskazała w swoich zeznaniach. Świadek ta zaprzeczyła temu, aby w mieszkaniu była jakaś awaria, woda. Także świadek J. L. nie stwierdził w mieszkaniu W. G. żadnej wilgoci.

Oczywiście chybiony był też zarzut naruszenia art. 231 k.p.c.

Domniemanie faktyczne polega na tym, że sąd na podstawie ustalenia jednych faktów wnioskuje o istnieniu innych. Sąd ma w takim wypadku zupełną swobodę wnioskowania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania dowodowego. Musi ono jednak być poprawne z punktu widzenia zasad logiki. Możliwe jest więc dokonanie ustalenia na podstawie domniemania faktycznego wówczas, gdy wniosek taki nasuwa się z pewnością lub ze szczególnie dużą dozą prawdopodobieństwa, natomiast wniosek przeciwny nie ma w danych okolicznościach żadnego uzasadnienia, bądź też jest wysoce mało prawdopodobny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2005 roku, IV CK 459/2004, MoP 2005, nr 4, s. 181). Przy konstruowaniu domniemania faktycznego - obok zasad logiki - istotną rolę odgrywają zasady doświadczenia. Domniemanie faktyczne nie powinno być sprzeczne z określonymi zasadami doświadczenia. „Zespół okoliczności udowodnionych i przyjętych za składnik stanu faktycznego, stanowiącego podłoże spornego pomiędzy stronami stosunku prawnego, może prowadzić do wniosku o zaistnienie dalszego istotnego dla wyniku sprawy faktu, jeżeli brak jest danych, które nakazywałyby podać w wątpliwość prawidłowość założenia o wystąpieniu tego kolejnego faktu (art. 231 k.p.c.)” (por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1974 roku, II PR 242/74, LEX nr 14273).

W okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw do skonstruowania domniemania faktycznego, którego wnioskiem byłoby stwierdzenie, że zalanie mieszkania W. J. nastąpiło z mieszkania W. G..

Przypomnieć należy, że stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Regułę tę uzupełnia art. 232 k.p.c., który nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów koniecznych dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. W konsekwencji więc strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

W niniejszej sprawie ciężar dowodu zalania mieszkania W. J. z mieszkania pozwanego W. G. spoczywał na powodzie, który mógł to wykazywać za pomocą wszelkich środków dowodowych, nie wyłączając opinii biegłego. Tymczasem powód ograniczył się do przedłożenia dokumentów z likwidacji szkody i do zgłoszenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, które to dowody, jak wskazano powyżej, w żadnym razie jednoznacznie nie wskazują, że zalanie mieszkania W. J. nastąpiło z mieszkania pozwanego W. G..

Jednocześnie zgodzić się należy z Sądem I instancji, że powód nie wykazał też wysokości szkody. Szkody, którą ewentualnie musiałby naprawić pozwany nie można utożsamiać z wysokością odszkodowania, które powód wypłacił W. J..

Tym niemniej, zasadniczą podstawą oddalenia powództwa opartego na art. 415 k.c. było to, że powód nie wykazał, aby szkoda powstała w wyniku działania lub zaniechania pozwanego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

Skarżący w całości przegrał proces w drugiej instancji, wobec czego stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty postępowania odwoławczego, które obejmują koszty zastępstwa procesowego powoda w postępowaniu odwoławczym, ustalone w oparciu o § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.).